



**II FORUM
EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ
W KRAKOWIE**

INFORMATOR POKONFERENCYJNY

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA

Copyright © 2021 Stowarzyszenie Demokracja w Praktyce
All rights reserved

STOWARZYSZENIE
DEMOKRACJA
W PRAKTYCE



Informator powstał w ramach projektu
„II Forum Edukacji Obywatelskiej
w Krakowie” finansowanego ze
środków Miasta Krakowa



Wydawnictwo Swada
kontakt.swada@gmail.com
www.facebook.com/wydawnictwo.swada
Wydanie 1
Kraków, grudzień 2021

ISBN 978-83-960418-8-3

Szanowni Państwo,

26 listopada 2021 roku po raz drugi odbyło się w Krakowie Forum Edukacji Obywatelskiej, organizowane przez Stowarzyszenie Demokracja w Praktyce we współpracy z Miastem Kraków, Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Instytutem Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetem Pedagogicznym im. KEN w Krakowie.

Celem Forum było zainicjowanie dyskusji o stanie edukacji obywatelskiej w Krakowie i województwie małopolskim, podniesienie wiedzy i kompetencji uczestników z wybranych obszarów tematycznych oraz wzajemna wymiana doświadczeń i dobrych praktyk związanych z edukacją obywatelską dzieci i młodzieży. Dodatkowo podczas forum został zaprezentowany oraz poddany konsultacjom projekt tworzonej ścieżki dydaktycznej „Prawo Konstytucyjne” - narzędzia edukacyjnego, którego celem jest podniesienie wiedzy z zakresu polskiego prawa konstytucyjnego wymaganej od uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Tegoroczne Forum skupiło się na aktualnych problemach i wyzwaniach związanych z edukacją obywatelską. Uczestnicy dyskutowali o potrzebie doskonalenia nowoczesnych kompetencji cyfrowych, możliwościach działania Samorządu Uczniowskiego, z perspektywy funkcjonalnej i edukacyjnej oraz o nowoczesnych metodach dydaktycznych stosowanych w edukacji obywatelskiej.

Niniejszy informator stanowi ramowe streszczenie treści II Forum Edukacji Obywatelskiej.

Wojciech Firek

Prezes Stowarzyszenia Demokracja w Praktyce

Spis treści:

Wstęp	s.3
Wojciech Firek	
Postpandemiczny obywatel mediów	s.6
dr hab. Dorota Gierszewski, Anna Kulma	
Ścieżka edukacyjna „Prawo Konstytucyjne”	s.10
Paulina Jabłońska, dr Piotr Czarny	
Panel dyskusyjny „Możliwości działania samorządu uczniowskiego- perspektywa funkcjonalna i edukacyjna”- transkrypcja	s.12
dr Beata Nosek, Halina Pulchny, Justyna Ożóg, Wojciech Firek	
Metoda Verbatim w edukacji obywatelskiej	s.26
dr Julia Kluzowicz	
Myślenie za pomocą grafu- wykorzystanie metody grafowania w edukacji obywatelskiej	s.28
dr Justyna Skrzypulec-Figas	

Postpandemiczny obywatel mediów

dr hab. Dorota Gierszewski, Uniwersytet Jagielloński

Pandemia COVID-19 sprawiła, że wszystkie aspekty naszego życia: nauka, praca, relacje społeczne, sposób spędzania wolnego czasu, życie rodzinne stały się na dłuższy czas nierozzerwalnie związane z korzystaniem z usług cyfrowych. W związku z tym kompetencje cyfrowe zyskują na znaczeniu. Obecnie kluczowym zasobem staje się wiedza, a kluczową kompetencją – sposób i szybkość jej pozyskiwania i wykorzystania. Kompetencje cyfrowe – wiedza, umiejętności i postawy – stanowią warunek rozwoju społeczności lokalnych i państwa. Demokratyczne społeczeństwo potrzebuje obywaterek i obywateli o odpowiednich kompetencjach cyfrowych.

Kompetencje cyfrowe otwierają nowe perspektywy zaspokajania potrzeb życiowych - umożliwiają pełniejszy rozwój osobisty, a także aktywne uczestnictwo w życiu społecznym. Rozwój kompetencji cyfrowych służy niwelowaniu różnic społecznych, a ich brak rodzi nowe formy wykluczenia społecznego. Na wysokim poziomie ogólności kompetencje cyfrowe można zdefiniować jako umiejętności, które pozwalają odnaleźć się i aktywnie uczestniczyć w świecie cyfrowym. Obejmują one generowanie wiedzy i posługiwanie się danymi w internecie, a także umiejętność zdalnej współpracy w grupie.

W ramach edukacji obywatelskiej istotne jest kształtowanie kompetencji, które pozwolą dzieciom i młodzieży odnaleźć się w świecie dorosłych ludzi. Są to między innymi:

- umiejętność podejmowania dialogu, akceptacja dla wielokulturowości i różnorodności świata,
- zdolność zachowania równowagi między przywiązaniem do ważnych wartości własnej kultury a możliwością akceptacji wartości innej kultury,
- postawa prospołeczna/ postawa przedsiębiorczości.

Ważna staje się koncentracja na przekazywaniu kluczowych kompetencji, takich jak myślenie koncepcyjne i krytyczne, kreatywność, umiejętności komunikacji i współpracy, a także poczucie odpowiedzialności.

Oprócz wielu szans, które niesie z sobą obywatelska edukacja medialna, pojawiają się także zagrożenia. Jednym z nich jest problem fałszywych informacji tzw. fake news. Badania Stowarzyszenia Demagog zwracają uwagę, iż większość badanych (80%) zgadza się ze stwierdzeniem, że obecność wiadomości i informacji, które są nieprawdziwe lub zniekształcają rzeczywistość, stanowi problem w Polsce¹. Ale tylko 49% respondentów spotkało się z pojęciem fake news. Natomiast 66% badanych, zgodziło się ze stwierdzeniem, że edukacja społeczeństwa może przyczynić się do zmniejszenia liczby fałszywych informacji.

Drugim zagrożeniem związanym ze światem mediów jest wykluczenie (społeczno)-cyfrowe². W warunkach pandemii nowe technologie przestały być jednym z wielu narzędzi włączenia społecznego, a stały się narzędziem podstawowym. W dłuższej perspektywie ci, którzy z tego narzędzia nie mogą skorzystać, są zagrożeni marginalizacją w jeszcze większym stopniu niż przed pandemią. W kontekście edukacji obywatelskiej warto zwrócić uwagę na wykluczenie motywacyjne, które jest kluczową formą wykluczenia cyfrowego decydującą o niekorzystaniu z internetu. Blisko 66% osób niekorzystających z sieci uzasadnia to brakiem potrzeby.

Anna Kulma

Uniwersytet Jagielloński, Stowarzyszenie Demokracja w Praktyce

Konieczność pochylenia się nad kompetencjami cyfrowymi w ramach edukacji obywatelskiej, rodzi pytania o poziom umiejętności cyfrowych wśród uczniów i uczennic oraz o sposób, w jaki możemy te umiejętności wykorzystać i jeszcze rozwijać.

Krakowska młodzież w czasie pandemii korzystała z posiadanych kompetencji, realizując projekty społeczne online. Ich celem była m.in. pomoc rówieśnikom (np. Giełda Korepetycji Uczniowskich, Szkolna Giełda Pracy) czy troska o pamięć historyczną (np. NieSpalone_mosty).

1 <https://krytycznyumysl.pl/> (dostęp 3.11.2021)

2 Wykluczenie społeczno-cyfrowe w Polsce. Stan zjawiska, trendy, rekomendacje. Fundacja Stocznia, Fundacja Ornage 2021

W ujęciu globalnym, rozwój mediów społecznościowych w połączeniu z wzmożoną aktywnością internetową społeczeństwa w pandemii, zaowocowały alternatywnymi formami aktywizmu społecznego (np. Blokada Zdalna Strajku Kobiet, rozrost antykomunistycznej społeczności na Kubie, bojkot Amazona).

W okresie nauki zdalnej w 2020 r. Stowarzyszenie Demokracja w Praktyce zrealizowało projekt „Obywatel mediów – edukacja medialna dla szkół ponadpodstawowych” w województwie małopolskim. W ramach projektu odbyło się 13 webinarów poświęconych edukacji medialnej, obywatelskiej, kulturowej, cyfrowej i retorycznej. Każdy z webinarów kończył się quizem, który sprawdzał nabytą wiedzę.

Uczestnicy i uczestniczki dowiedzieli się m.in. czym różnią się fejkowe profile na Facebooku od profili realnych użytkowników, jak wyjść z bańki informacyjnej, czym jest zasada Davisa i jak działa clickbait. Po cyklu webinarów, uczestnicy i uczestniczki przygotowywali materiał dziennikarski o tematyce obywatelskiej, dostosowany do mediów społecznościowych. Nadesłane prace omawiały zarówno problemy lokalne (np. brak oświetlenia przy ulicy), krajowe (np. wspieranie polskich producentów), jak i globalne (np. piractwo w sieci).

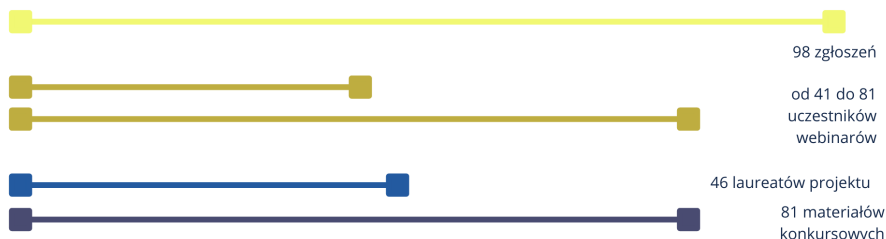
Zainteresowanie projektem pokazało, że uczniowie i uczennice z Małopolski chcą zgłębiać omawianą tematykę. Wyniki quizów i ankiety ewaluacyjnej oraz nadesłane materiały wskazują, że projekt umożliwił nabycie przez uczestników pożądanych umiejętności przyszłości (kompetencji społecznych, retorycznych i cyfrowych).

Projekt „Obywatel mediów” to gotowe narzędzie edukacji obywatelskiej. Organizatorzy projektu w domenie <http://demokracjawpraktyce.pl/nasze-projekty/obywatel-mediow/> udostępniają jako bazę edukacyjną wszystkie webinary, które odbyły się w ramach projektu, a także publikują galerię prac uczestników i uczestniczek. Zachęcają tym samym do odtworzenia projektu w mikroskali w szkołach w trzech krokach:

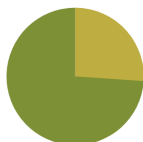
Krok 1: Udostępnić uczniom i uczennicom bazę materiałów edukacyjnych.

Krok 2: Ogłosić konkurs na materiał dziennikarski o tematyce obywatelskiej, czyli zachęcić do dodania posta na swoje konto (Facebook/Instagram/Twitter/Tik-Tok) i wysyłania linku do opiekuna konkursu).

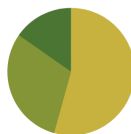
Krok 3: Stworzyć galerię z nadesłanych materiałów w mediach szkoły i wybrać zwycięzców.



Wyk. 1.
Czy uczestnictwo w projekcie zwiększyło Twoją wiedzę z zakresu edukacji medialnej?



Wyk. 2.
Czy dzięki wiedzy zdobytej podczas cyklu webinarów odczuwasz wzrost poczucia bezpieczeństwa w Internecie?



Wykorzystane źródła:

1. Szkolna Giełda Pracy: <https://www.facebook.com/SzkolnaGieldaPracy>
2. Giełda Korepetycji Uczniowskich: <https://www.instagram.com/gieldakorepetycji/>
3. NieSpalone_mosty: <https://www.facebook.com/nieSpalone.mosty>
4. M. Wernio, Blokada zdalna pozwala protestować tym, którzy nie mogą (lub nie chcą) wychodzić na ulice, Noizz, 3.11.2020 <https://noizz.pl/spoleczenstwo/blokada-zdalna-wysylanie-maili-do-poslow-pis-i-konfederacji/tpgz7f1> [dostęp: 26.11.2021]
5. The Week, Archipelago: the online activists spearheading Cuba protests <https://www.theweek.co.uk/news/world-news/americas/954800/archipelago-online-opposition-group-threatening-take-cuba-streets> [dostęp: 26.11.2021]
6. The Guardian, Black Friday: largest boycott planned by independent retailers, 21.11.2021 <https://amp.theguardian.com/business/2021/nov/21/black-friday-largest-boycott-planned-by-independent-retailers> [dostęp: 26.11.2021]
7. Projekt “Obywatel mediów – edukacja dla szkół ponadpodstawowych” współfinansowano przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Edukacja – zdalnie i cyfrowo”.

Ścieżka edukacyjna „Prawo Konstytucyjne”

Paulina Jabłońska, dr Piotr Czarny

Projekt obejmuje przygotowanie bazy materiałów do wykorzystania w procesie edukacji i nabywania wiedzy o społeczeństwie, a jego głównym celem jest podniesienie wiedzy z zakresu polskiego prawa konstytucyjnego wymaganej od uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Materiały (elementy) ścieżki są przygotowywane zasadniczo w dwóch formach. Po pierwsze, syntetycznych opracowań poszczególnych zagadnień z zakresu prawa konstytucyjnego. Po drugie, zadań do wykorzystania w pracy z uczniami. Projekt jest realizowany przez studentów prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego zainteresowanych prawem konstytucyjnym, zrzeszonych w Kole Naukowym Prawa Konstytucyjnego TBSP UJ lub w Stowarzyszeniu Demokracja w Praktyce. Koncepcja projektu zakłada przedstawienie w czytelny i jednocześnie interesujący sposób podstawowych zagadnień z zakresu prawa konstytucyjnego, które zostały uwzględnione w podstawach programowych.

Na etapie realizacji projekt zyskał wsparcie merytoryczne ze strony pracowników naukowo-dydaktycznych Katedry Prawa Konstytucyjnego UJ, Instytutu Pedagogiki UJ i członków Centrum Interdyscyplinarnych Studiów Konstytucyjnych UJ. Uczestnicy Forum poddali analizie materiały stanowiące fragment ścieżki, celem zaopiniowania projektu. Dyskusja koncentrowała uwagę wokół próby udzielenia odpowiedzi na pytania m.in.: o przydatność projektu, preferowaną formę opublikowania jego rezultatów oraz możliwości i potrzeby rozszerzenia zakresu projektu.

W bliskiej przyszłości ścieżka zostanie poddana konsultacjom w szkołach poprzez przeprowadzenie warsztatów z jej wykorzystaniem.

Transkrypcja z panelu dyskusyjnego „Możliwości działania samorządu uczniowskiego- perspektywa funkcjonalna i edukacyjna”

Wojciech Firek: Omówimy działania samorządu uczniowskiego z perspektywy funkcjonalnej i edukacyjnej. Co prawda na początku skierujemy kilka pytań do naszych szanownych panelistek ale zapraszamy także państwa bardzo serdecznie do debaty. W drugiej części także będziemy mieli możliwość zabrania głosu, czy też napisania jakiejś opinii, czy też sugestii na czacie. Samorząd uczniowski- perspektywa funkcjonalna i edukacyjna. Gdyby szukać regulacji prawnych dotyczących samorządu uczniowskiego to nie ma ich zbyt wiele. Samorząd uczniowski w Polsce jest uregulowany bardzo lakonicznie, właściwie tylko art. 85 Prawa oświatowego stanowi, że „w szkole i placówce działa samorząd uczniowski”, to „działa” jest tutaj kluczowe, „samorząd tworzą wszyscy uczniowie szkoły lub placówki”, jest tam jeszcze kilka dalszych regulacji ale skupmy się na tym pierwszym przepisie. Przepis, a więc dla prawnika, słowo „działa”, wykładnia tego słowa jest bardzo prosta, działa to znaczy jest obligatoryjnym elementem szkoły. Nie można go odwołać. Nie można go powołać. Ten samorząd uczniowski funkcjonuje. Ale praktyka jest chyba niestety dalece odmienna od tych sytuacji, bo to działanie i zakres tego działania, a zatem i pewne kompetencje w ramach tego samorządu są w perspektywie praktycznej, funkcjonalnej i troszkę obu. Jak to jest według Pani?

Dr Beata Nosek: Mamy regulację w postaci prawa oświatowego, które dotyczy samorządu uczniowskiego ale mamy też zapisy w Karcie Nauczyciela, które również mówią o tym, co samorząd uczniowski może robić, jakie ma kompetencje np. w zakresie oceny funkcjonowania, czy działania nauczycieli w szkole, czy też odwoływania skreślenia ucznia z listy uczniów w szkole. To są też takie dodatkowe kompetencje m.in. takie które np. w Karcie Nauczyciela są przyznane. Oczywiście, gdybyśmy patrzyli sensu stricto na prawo oświatowe no to zobaczymy, że ten katalog rzeczy, uprawnień samorządowych jest jakoś w miarę ściśle określony. To znaczy, samorząd może się wypowiadać na tematy dotyczące życia szkolnego, może reprezentować uczniów, ich prawa obowiązki. To w jaki sposób one są w szkole egemplifikowane. Natomiast w praktyce działania bywa to różnie. Szczególnie w tym odniesieniu do tego, że samorząd uczniowski to wszyscy uczniowie szkoły. Ja prowadziłam badania w swojej pracy doktorskiej nawet dotyczące właśnie samorządności uczniowskiej. No i okazało się, że jedynie 11 proc. spośród moich badanych wie, że samorząd uczniowski to wszyscy uczniowie szkoły i mają poczucie, że są samorządem uczniowskim. Notabene również wśród osób, które zasiadały w radach samorządowych to ten procent osób identyfikujących się z samorządem wcale również nie był wysoki. Tam jedynie 30 proc.

respondentów identyfikowało siebie jako członków samorządu uczniowskiego, mimo tego, że byli w organach samorządowych. To pokazuje, że trochę nie do końca rozumiemy w ogóle przez samorząd uczniowski jest i w jaki sposób on ma funkcjonować i w jaki sposób ma być tak prowadzony, żeby faktycznie jednoczył uczniów w szkole. Ja myślę, że to jest bardzo duże pytanie przed którym stoi każdy nauczyciel, każdy dyrektor szkoły. Jak to zrobić tak, żeby faktycznie tutaj samorząd uczniowski był rozumiany jako wszyscy uczniowie szkoły. Ja tu celowo mówię o dyrektorze szkoły dlatego, że drodzy państwo nie zapomnijmy o tym, że dyrektor szkoły w Karcie Nauczyciela ma wpisane wspomaganie pracy samorządu uczniowskiego, prowadzenie i wspieranie uczniów w ramach samorządu uczniowskiego, a więc tutaj na niego nałożony jest obowiązek wspierania samorządności uczniowskiej.

WF: Dlaczego jest tak, że patrzymy na samorząd uczniowski nie jako na społeczność szkolną, tylko na pewne jego organy?

Halina Pulchny: Moje doświadczenia z pracą w samorządzie uczniowskim są praktyczne. W latach dziewięćdziesiątych byłam opiekunem samorządu jako młody nauczyciel. Potem, jako wicedyrektor nieistniejącego już zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych numer 4 w Krakowie miałam za zadanie współpracę z opiekunem samorządu. W naszej szkole zawsze zależało nam na tym, żeby uczniowie postrzegali samorząd nie tylko przez tą ścisłą reprezentację wybraną w ogólnoszkolnych wyborach samorządowych. W naszych działaniach opiekunowie zawsze odnosili się też do samorządów klasowych. Bo przecież samorząd mamy też na poziomie klasy i współpraca tych organów samorządu szkolnego z samorządami klasowym była dla nas też bardzo ważna. Natomiast w praktyce, jeżeli dyrektor ma w jakiś sposób współpracować z samorządem a uczniowie, też w praktyce, nie postrzegają siebie jako członków samorządu szkolnego. Także mówi się o tym, natomiast wszystko zależy od dyrektora i od opiekuna samorządu, bo jeżeli tutaj jest takie ogólne przyzwolenie na współpracę, dajemy przestrzeń do działania, a z tą przestrzenią do działania to sami państwo wiedzą, że to jest trudna sprawa.

WF: To zrozumiałe ale ten system, mimo wszystko w praktycznym wymiarze skupia się na wybraniu organów, na umożliwieniu funkcjonowania tych organów. Czy nie powinno być odwrotnie, że powinniśmy jakby wprowadzać takie działania które będą może niektórych zmuszać ale kierować uczniów do partycypacji w całości samorządu, żeby iść w tym kierunku współdecydowania?

HP: Jest to trudne dlatego, że nasza szkoła liczyła 800 uczniów. I teraz, jeżeli nie będą mieli swoich przedstawicieli, to nie będą mogli działać mówiąc mówiąc ogólnie. I tutaj naprawdę takie formy informowania zbierania pomysłów musi się zająć tym pewna grupa osób, które właśnie będą miały kontakt ze wszystkimi uczniami. Jeżeli wybierzemy dobrą radę samorządu, czyli w takich wyborach powszechnych, tak żeby to uczniowie zdecydowali, kto jest przewodniczącym samorządu, jaka jest ta rada, jeżeli te wybory są odpowiednio zorganizowane poprzedzone odpowiednią kampanią wyborczą

to wtedy pozostali uczniowie czują, że mają swoją reprezentację. Także tutaj dużo dużo zależy od właśnie opiekuna, od dyrektora. W jaki sposób pozwolą przeprowadzić te najważniejsze wybory, bo tutaj w szkole wybory do samorządu naprawdę są imprezą taką ogólnoszkolną. I tu widać to co pan mówi to połączenie, zjednoczenie wszystkich wszystkich sił żeby wybrać odpowiednie osoby. Zwłaszcza jeśli jest ta przestrzeń na kampanię wyborczą to teraz nowoczesne środki umożliwiają nagrywanie filmów, robienie plakatów. Także tutaj pod tym względem jest ta wspólnota- a potem jest samo życie.

BN: Oczywiście to organizowanie wyborów jest taką oczywistą rzeczą, to znaczy te wybory do samorządu uczniowskiego muszą się odbywać, tak każdy samorząd też ma swój regulamin w tym określa to w jaki sposób te wybory będą się odbywały.

WF: To jest właśnie ciekawe, czy każdy samorząd ma swój regulamin?

BN: Dlatego, że to jest ciężka sprawa. Ustawa stanowi tak, że jakby to samorząd uczniowski ustanawia swój własny regulamin, który ma być zgodny ze statutem szkoły. Teraz możemy sobie zadać pytanie czy taki regulamin, który stworzył samorząd uczniowski np. w latach 90. Czy na początku 2000 r. przystaje do tej rzeczywistości która np. jest teraz czy ktoś dba o to żeby ten regulamin samorządu uczniowskiego np. w trakcie tych wszystkich lat ktoś zmieniał i czy sami uczniowie jakby w ogóle wiedzą po pierwsze, że taki regulamin istnieje a po drugie czy wiedzą, że mogą go zmienić do takich samych warunków, czy do tego, jak by chcieli widzieć funkcjonowanie samorządu uczniowskiego. To jest jedna rzecz ale to, o czym pani powiedziała, że ta realność działania, to co my możemy realnie zrobić. Oczywiście, jeżeli mamy szkołę która ma 800, czy 600 uczniów trudno jest zrobić coś takiego żeby wszyscy uczniowie nagle się zaangażowali i partycypowali we wszystkim. Doskonale wiem, że ta drabina partycypacji może wyglądać różnie tak możemy informować uczniów i wtedy jesteśmy na tym pierwszym szczeblu partycypacji. Możemy też jako samorząd uczniowski informować uczniów o tym co robimy, jakie mamy założenia, co chcielibyśmy robić. Potem możemy wejść na ten etap konsultacyjny, czyli pytać uczniów co o tym myślą, naszych kolegów i koleżanki. Ja myślę, że teraz, w dobie 21 wieku i tego, że dużo rzeczy już robimy zdalnie, można sobie wyobrazić ankietę zdalną, którą wysyłamy do uczniów naszej szkoły i pytamy: „Co o tym sądzicie?”. Ostatnio jest bardzo dużo rzeczy, które realizują się w samorządach jak na przykład kąciki relaksu dla uczniów. Można to zrobić tak, że samorząd sam zakupi kanapy, wyposażenie do tego kącika, albo zrobi to sam nauczyciel- powiedzmy opiekun samorządu uczniowskiego, albo może być także poddane to debacie i dyskusji. Dowiemy się tego, jak nasi koledzy, koleżanki chcieliby ten kącik wiedzieć jakie mają na to pomysły. Oczywiście ostatni etap partycypacji, czyli współdziałanie, wspólne wypracowanie różnych rozwiązań. W wielu szkołach to się też odbywa poprzez współpracę Rady Samorządu z radami klasowymi. Ten element współpracy powinien zaistnieć po to, żebyśmy w ogóle mogli mówić o tym, że jakkolwiek samorządność uczniowska może w szkole zaistnieć. Nie zapominajmy o tym, że szkoła to też są różne kluby uczniowskie- to są różne grupy

rówieśnicze, różne koła przedmiotowe, które się tworzą i w których też ta samorządność, to współdziałanie, ta współpraca może się odbywać i bardzo często brakuje współpracy pomiędzy Radą samorządu uczniowskiego. To bardzo często widzimy w swojej pracy w fundacji. Taka nić współpracy, porozumienia też powinna istnieć. O to też mogliby dbać nauczyciele oczywiście. Ja wiem, że to jest ciężkie zadanie, ale taka oś współpracy mogłaby być realizowana.

WF: Wróćmy jeszcze do tego wątku partycypacji, bo jest przeciekawy. Miasto Kraków realizuje teraz pewien pilotaż, który ma tworzyć budżety partycypacyjne w szkołach, prawda?

Justyna Ożóg: Tak, zanim odpowiem dokładnie na to pytanie- odniosę się do tego, że w ramach programu Młody Kraków 2.0 to jest program aktywnego uczestnictwa młodzieży w życiu miasta, który realizuje Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia. My tę samorządność traktujemy, odchodzimy może od takiej funkcjonalnej samorządności samorządów jako takich, bardziej stawiamy na taką samorządność jako ogół społeczności lokalnej, rozumianej w kontekście właśnie lokalnej szkoły. Czy jest to szkoła podstawowa czy jest to szkoła ponadpodstawowa. Partycypacja jest tutaj absolutnie kluczem, jest prostu słowem tutaj najbardziej znaczącym dla nas, ponieważ te wszystkie programy, które w ramach tego Młodego Krakowa staramy się realizować są oparte na partycypacji. Szkolny budżet obywatelski już przeszedł z fazy pilotażu i już stał się pełnoprawnym projektem, którego pierwsza edycja właśnie wystartowała w tym momencie. Jest on trochę przełożeniem z takiego ogólnego budżetu miasta Krakowa na poziom lokalny, właśnie poziom samorządności uczniowskiej ale nie do końca, bo nie jest to oczywiście kalka. W Szkolnym Budżecie Obywatelskim Gmina Miejska Kraków przekazuje pewną kwotę pieniędzy, to jest 5 tys. na daną szkołę, która zdecydowała się przystąpić do szkolnego budżetu, w zamian za to, że uczniowie sami, niezależnie od tego czy inicjatywa wychodzi z samorządu, czy wychodzi od jednostki, decydują się po prostu złożyć jakiś projekt dotyczący właśnie tego najbliższego otoczenia, czy to jest projekt opierający się na działaniach wewnątrz klasy, czy na dużo większą skalę. Całe te działanie, cały cykl, musi być zgodny z tymi założeniami, które w tym budżecie sobie przedstawiliśmy. Oczywiście musi być harmonogram całego projektu, musi być budżet projektu odpowiednio dostosowany, muszą być rozpisane działania i nad całością czuwa zespół, który jest powołany. Ta samorządność nie opiera się tylko na uczniach, ona też dotyczy pedagogów, koordynatorów i rodziców czy opiekunów w ogóle, którzy którzy właśnie mogą też spośród rodziców się powoływać.

WF: Zawsze tak jest, że w pewnych działaniach, nawet czysto charytatywnych muszą się pojawić te fundusze. Budżet Partycypacyjny jest właśnie tego przykładem. W ogóle, jak to jest z funduszami samorząd uczniowski czy samorząd uczniowski może przyjąć pieniądze? Może organizować składki? Czy też jakieś zbiórki publiczne?

HP: U nas w szkole Samorząd Uczniowski współpracował z Radą rodziców. Tutaj zawsze na prośbę uczniów, czy gdy przedstawili swoje potrzeby. Tutaj współpraca

z Radą Rodziców jest ważnym elementem w pracy samorządu. To też zależy od inwencji twórczej uczniów. Tak na prawdę samorząd uczniowski nie ma żadnych uprawnień żeby zbierać składki, czy w jakiś sposób pozyskiwać inaczej fundusze, jak właśnie nie poprzez Radę Rodziców. Natomiast, jeśli mogę, bo mówimy o różnych działaniach, ostatnio jest duży problem, który na różnych szkoleniach, spotkaniach z nauczycielami jest poruszany, o motywowaniu uczniów do nauki. Jak uczniów motywować do nauki? Właśnie taka jest sugestia, żeby jakieś szkolenia właśnie organizować na ten temat, a gdyby tutaj wykorzystać właśnie Samorząd uczniowski i zapytać uczniów co ich motywuje do nauki?

JO: To jest bardzo fajny pomysł na projekt. Czy to w ramach #SU-W-Ak, o którym to też będzie mowa, czy w ramach Szkolnego Budżetu Obywatelskiego, bo przecież jego produktem nie musi być tylko jakaś materialna rzecz. Może to też być na przykład informacja uzyskana na podstawie projektu zebrania ankiet dotyczących tego, jak i co motywuje młodych ludzi więc jakby każdy pomysł można byłoby tutaj przekuć. Ja bym jednak cały czas optowała za tym, że to poczucie samorządności przekłada się też na poczucie sprawczości wśród młodych ludzi żeby jakby ten impuls do działania też nie wychodził tylko i wyłącznie od tych funkcjonalnych organów które są w klasie czy na poziomie danej szkoły. Bo nawet jeśli zapytamy np. uczniów klas 1-3, czy nawet starszych, co to znaczy, że jest samorząd klasowy to oni nie do końca chyba zdają sobie sprawę na czym ma polegać. Co robi skarbnik, co robi przewodniczący, czy przewodnicząca, czy zastępca tak naprawdę. Może ta świadomość pojawia się później, na poziomie klas 7-8. My, jako miasto bardzo się staramy. Przyświeca nam tutaj cel wspomagania aktywności młodzieży w życiu społeczności lokalnej, która się potem przekłada na życie miasta, jest bezpośrednie przełożenie. To tutaj po prostu staramy się te możliwości przedstawiać właśnie wśród różnych grup, czy to jest czy też szkolny budżet, czy to jest program wspierania samorządów uczniowskich #SU_W_AK, czy jest program Młodzież Działa Lokalnie.

HP: Jeżeli jeszcze mogę podzielić się taką organizacyjną sprawą, bo działania trzeba podjąć w jakimś czasie np. godziny wychowawcze w danym oddziale np. klas pierwszych były na tej samej godzinie lekcyjnej. Umożliwiała nam to np. organizowanie takich akcji, jak np. debata albo jedna klasa przygotowała dla drugiej jakąś prezentację i wtedy nie trzeba było uczniów zwalniać z innych lekcji. Na jednym poziomie, na jednej godzinie lekcyjnej dany poziom klas miał godzinę wychowawczą i wtedy mogliśmy się zbierać, czy to na auli, czy to na sali gimnastycznej i w jakiś sposób przedstawiać swoje projekty.

JO: Pani nawiązuje do tej współpracy pedagogów, nauczycieli, którzy są świadomi tego, jak bardzo ważne jest też współdziałanie na poziomie wyższym, nauczycielskim przy wspieraniu samorządów czy samorządności szkolnej i to jest dokładnie to co my też zauważyliśmy w Szkolnym Budżecie Obywatelskim. W pilotażu mieliśmy 60 złożonych projektów z jednego z liceów, to jest taki ogrom pracy, że absolutnie wymaga on współpracy na wielu płaszczyznach właśnie nauczycieli czy WOSu, czy historii, czy

innych przedmiotów, którzy po prostu poświęcą swój czas i swoje lekcje na opracowanie i dopracowanie tych tematów związanych z obywatelskością i samorządem.

WF: To jest ciekawe, bo ja myślę, że trochę identyfikujemy ten problem jako brak współzarządzania szkołą, bo mimo wszystko, proszę zauważyć, że chcemy na przykład, skłaniać uczniów do debaty ale zawsze czas jest tak napięty, że ta debata do czego będzie zmierzać? To jest też ten problem żeby uczniom dać np. w ramach budżetu partycypacyjnego, świetne narzędzie, żeby pokazać sprawność tych działań, a jednocześnie pokazać tę subsydiarność to nie musi być wcale dyrektor do podjęcia decyzji. Mówimy oczywiście o decyzjach nie będących bezpośrednio w jego jakby ustawowych kompetencjach dyrektorskich mówimy o decyzjach, jak na przykład: na jaki kolor pomalować tę ścianę? I to są takie decyzje, które można, iść w tą subsydiarność i powiedzieć „nie, tę decyzję mogą podjąć uczniowie”, czyli oddać im trochę tę decyzję. Czy to jest w ogóle możliwe?

HP: Na spotkaniach na kursie z zarządzania oświatą, które prowadzimy właśnie dla przyszłych kandydatów na dyrektora rozmawialiśmy o różnych poziomach partycypacji. Jeżeli dyrektor pyta o kolor ścian, a nie zapyta uczniów w kwestii zasad oceniania... Może spróbujmy o tym porozmawiać z uczniami? Jeszcze nasza Pani dyrektor co pewien czas spotykała się z radą samorządu, tak żeby porozmawiać, bo to też jest bardzo ważne żeby oni powiedzieli co ich boli. Może mają jakieś problemy, bo przecież uczniowie rzadko kiedy przyjdą. Ale jeżeli dyrektor wyjdzie naprzeciw no to też jest taki taki sposób pozyskiwania ich zaufania, bo tak naprawdę wszystko opiera się na zaufaniu w obydwie strony.

BN: Dawanie odpowiedzialności to też bardzo ważny wymiar partycypacji w szkole, to znaczy dawanie uczniom współodpowiedzialności za to co się dzieje. To jest bardzo ważny wymiar w ogóle uczestnictwa w czymkolwiek. Wydaje mi się, że można zawsze zastosować taką metodę małych kroków, to znaczy dostosować to co my możemy w naszej szkole do tego poziomu partycypacji, który dla nas działa. To znaczy, jeżeli jesteśmy szkołą, która jeszcze nie bardzo wdraża partycypację to może właśnie mały kroczek- zastanówmy się od czego zaczniemy. Może jakaś mała rzecz którą skonsultujemy z uczniami, pozwolimy im zadecydować i potem przechodzimy dalej, do tych rzeczy które są ważne czyli właśnie prawa uczniów, system oceniania tak wprowadzanie takiego systemu zarządzania szkołą. Ale może właśnie taką metodą małych kroków, bo czasem, jak ja rozmawiam z dyrektorami czy nauczycielami to oni mówią” „Ale jak? Ale dlaczego? Ale jak to możemy zrobić? Oddać im więcej władzy? Przecież nie wiadomo co z tym zrobią!” To jest uzasadniony strach bo trochę nie wiemy co się stanie. No więc może żeby tego potworka okiełznać, potworka- mówię kolokwialnie, to może właśnie stosujemy taką metodę małych kroków, krok po kroku, zmierzajmy do coraz większego partycypowania razem z uczniami. Tak mi się wydaje, że to też nie do każdej szkoły wszystko jest zasadne. To znaczy są różne szkoły, są różne typy szkół, też nie możemy powiedzieć, że samorząd uczniowski w szkole podstawowej będzie wyglądał tak samo, jak w szkole średniej, albo w liceum ogólnokształcącym

tak samo, jak w technikum, czy szkole branżowej. Dostosujemy też to, jak rozumiemy samorząd uczniowski do konkretnego typu szkoły, w której pracujemy. Jakby nie ma jednego rozwiązania i nie możemy powiedzieć, że super partycypacja jest wtedy, kiedy uczniowie o wszystkim decydują i generalnie włączamy nauczyciela i dyrektora z jakby decyzyjności o wszystkim. Tutaj pan powiedział o tym, że przecież są jakieś decyzje, które są poza dyrektorem. Ja uważam, że w szkole ciężko jest o decyzję, która jest poza dyrektorem. Nie możemy wyobrazić sobie systemu współdecydowania bez roli dyrektora i tego żeby też uczyć uczniów współpracy z dyrektorem relacji z nim i wypracowania takich kanałów komunikacji między uczniami a dyrektorem. Ważną rolę oczywiście może odgrywać opiekun samorządu uczniowskiego, który może być takim trochę pośrednikiem pomiędzy dyrektorem a uczniami. Ale z drugiej strony fajnie, jeżeli uczymy uczniów: dobra, to pójdzie do dyrektora i powiedzcie mu jaki macie pomysł, skonsultujcie go z nim, tak jakby weźcie odpowiedzialność na swoje barki, powiedzcie: dobra, Panie dyrektorze, Pani dyrektor, ja mam taki a taki pomysł, co byśmy chcieli zrobić w ramach samorządu i tym jakby uczymy ich tego, że po pierwsze uczeń musi sobie przygotować jakiś plan. Nie pójdzie do dyrektora i nie powie: Panie dyrektorze dzisiaj wymyśliłem rano, że chciałbym urządzić kącik w szkole, na korytarzu, na drugim piętrze i tyle. On musi mieć jakiś plan, musi mieć na to jakiś pomysł. Tak musimy go nauczyć, tego ucznia, tego, jak się przygotować do takiej rozmowy, jak wejść do tego gabinetu i być kompetentnym, być przygotowanym do tej rozmowy. Ja myślę, że tutaj dajemy uczniowi kompetencje, które mu się przydadzą w późniejszym życiu. Potem idziemy na rozmowę o pracę, czy rozmawiamy z naszym pracodawcą o jakimś pomysle, to też musimy być do tego przygotowani, tego się nie nauczymy z powietrza i szkoła jest takim właśnie polem do tego, żeby uczniów tego uczyć. Więc wydaje mi się, że tutaj właśnie to są takie dobre rozwiązania, które do szkoły można wprowadzić. Właśnie krok po kroku, uczmy ich tego bycia odpowiedzialnym za to jakie pomysły przedstawiamy, co chcemy zrobić w szkole, tak żeby to też uczyło ich takiej sprawczości, ale z drugiej strony odpowiedzialności.

WF

A czy ten opiekun samorządu, który jest bardzo ważnym pedagogiem czy to ma być taka osoba, która bardziej jest taka właśnie funkcjonalna, czyli czasami mówi: no tego pomysłu niestety nie możemy zrealizować, ten pomysł jest do zrealizowania? Czyli bardziej uczy funkcjonalnego działania, czy bardziej ma być takim pedagogiem, który kształtuje pewne kompetencje obywatelskie i bardziej patrzy na pracę edukacyjną?

BN: Ja myślę, że to i to.

HP: To i to. O ile ten opiekun jest wybrany przez młodzież. Bo to też nie jest tak, że np. młodzież wybiera, czyli wszyscy nauczyciele kandydują, bo niektórzy mają większe predyspozycje, a niektórzy mniejsze, bo też nie ukrywajmy i musi być zgoda na kandydowanie na funkcję opiekuna samorządu i potem spośród tych osób, które wyrażą zgodę uczniowie wybierają swojego opiekuna. Przy tak dużej szkole, to w pewnym momencie podjęliśmy decyzję, że będzie dwóch opiekunów, bo przecież opiekunowie też muszą pewne rzeczy przedyskutować. Natomiast naprawdę to dużo zależy od cech

osobowości nauczyciela, który jest opiekunem.

JO: Ten czynnik ludzki zawsze się przewija, jest najważniejszy, czy to na poziomie dyrekcji, czy na poziomie opiekuna samorządu, czy nawet na poziomie, jak była mowa o odpowiedzialności indywidualnej, że uczeń musi sobie to wszystko sam przygotować. To nie zawsze tak działa oczywiście. Bo po prostu do tego dochodzą jakieś predyspozycje indywidualne, nieśmiałość. Czasami ta komunikacja na linii dyrekcja-uczeń też jakoś szwankuje i może nie zachęca do tego żeby aż tak po prostu z tymi swoimi oczekiwaniami wychodzić do przodu. Dlatego wydaje mi się właśnie, że projekty, które my oferujemy szkole, one mogą być takim wentylem, albo takimi drzwiami, przez które można właśnie tą swoją potrzebę decydowania, współodpowiedzialności, partycypacji realizować. Bo uczestnicząc np. w Szkolnym Budżecie Obywatelskim, na początku oczywiście akt dyrektorki musi być tutaj zaistnieć, bo szkoła musi się zdecydować na to, żeby w ogóle przystąpić do projektu. Jednak później, na etapie tworzenia, angażowania uczniów, czy też na niższym etapie edukacyjnym wyłącznie zbierania pomysłów, pracuje nad tym już zespół. Zespół składający się z przedstawicieli uczniów, przedstawicieli rady pedagogicznej, dyrekcji, rodziców. Wtedy uczniowie czują się też odpowiednio reprezentowani. Czują, że ktoś dba o ich interesy a nie np. korzysta z jakichś tam możliwości i promuje coś, co jest w szkole albo dyrekcji potrzebne, a nie uczniom. Bo tutaj niestety mówimy o idealnej sytuacji, że to uczniowie decydują, mają ostateczny głos, ale bardzo często ten głos jest to jest nadpisany głos dyrekcji, która ostatecznie coś odrzuca, ewentualnie coś akceptuje. Więc też bardzo ważne jest tworzenie takich mechanizmów, które cały czas pozwalają kontrolować tą ostateczną decyzję.

WF: Mamy chyba głos publiczności.

Publiczność: Tutaj Pani Joanna (uczestniczka Forum) napisała: W mojej szkole ankiety dla uczniów na godzinach wychowawczych są przeprowadzane zawsze na początku każdego nowego roku szkolnego, przy okazji realizowania szkolnego programu wychowawczo-profilaktycznego. Właśnie wtedy grono pedagogiczne robi rozeznanie wśród uczniów o ich problemach, zainteresowaniach, czy miejscach niebezpiecznych w szkole i poza nią.

WF: To takie właśnie systemowe rozwiązanie. Myślę, że zdecydowanie popieramy.

BN: Jeszcze też mówiąc o tej roli opiekuna samorządu uczniowskiego. Nie możemy zapomnieć, że on pełni dwie funkcje. To znaczy z jednej strony jest tą osobą, która współdziała i współpracuje z uczniami. Dobrze jest, jeżeli jest przez nich wybrany, tak zakłada prawo oświatowe, więc zakładamy, że tak właśnie jest. To z drugiej strony jest nauczycielem czyli członkiem grona pedagogicznego i ma trochę taką dwojaką jaką rolę. Ja od bardzo wielu opiekunów słyszę: Pani Beato, żeby zrealizować dyskotekę szkolną, to ja muszę mieć gro nauczycieli, którzy przyjdą po lekcjach i oni z tymi uczniami zostają. Tutaj na takich też bezpośrednich relacjach opiekuna z pozostałą

kadram pedagogicznymi bardzo wiele zależy. Od tego w jaki sposób on sobie te relacje buduje z gronem pedagogicznym, ze swoimi koleżankami i kolegami z pracy. Ale z drugiej strony pracując z uczniami musi wziąć pod uwagę też dobro szkoły, mówiąc to bardzo tak kolokwialnie. Oczywiście te wszystkie kwestie związane z możliwością przeprowadzenia różnych rzeczy, właśnie z tą zgodą uzyskaną od dyrektora. To nie jest łatwa funkcja. Bardzo doceniam rolę opiekuna samorządu uczniowskiego, bo oni naprawdę mają trudne zadania do zrobienia. Bo z jednej strony są te wymagania ze strony uczniów, z drugiej strony realne możliwości, które są w szkole, a z trzeciej strony jako ograniczony czas i to, że on jest normalnym nauczycielem przedmiotowym, pedagogiem, osobą która ma życie rodzinne i tak dalej i tak dalej można tego mnożyć mnóstwo. Więc też oceniając opiekunów samorządu uczniowskiego zdajmy sobie z tego sprawę, że to są osoby które pełnią bardzo wiele różnych funkcji w szkole i ta funkcja opiekuna jest dodatkową rzeczą, którą robią, na której też oczywiście się skupiają.

WF: Czy mamy jeszcze jakieś pytania z sali?

Publiczność: Ja chciałam się wypowiedzieć z perspektywy przewodniczącej samorządu uczniowskiego sprzed kilku lat. Byłam przewodniczącą jednej z największych szkół w Małopolsce. Chciałam się odnieść z perspektywy mi bliższej, praktycznej i zupełnie innej niż tutaj była do tej pory mowa. Oprę to o takie słowa: sprawność, motywacja i odpowiedzialność, bo to gdzieś tutaj krążyło i chciałam się do tego odnieść i zaczynając od tej sprawczości. To znaczy, moim zdaniem, uczniowie czują, że są słyszalni i że ich głos jest widoczny i że faktycznie mogą działać na jakieś sprawy, typu system oceniania, dopiero wtedy, kiedy poczują, że małych w sprawach są słyszalni. Kiedy jako wspólnota, jako całość się o tym dowiedzą. Dlatego ja tutaj broniła bym ten przykład malowania ścian, który został trochę strywializowany i zinfantylizowany, a myślę, że niesłusznie. Dlatego, że to jest najbardziej wprost dowód na to, że uczniowie mają głos i mogą być usłyszani w takiej sprawie właśnie- kolor ścian- wydaje się błahy, ale z perspektywy ucznia, który ma kilkanaście lat, albo nawet mniej, bo zależy czy mówimy o podstawówce czy o liceum, to mu pokazuje, że wreszcie go słuchają. Może w takim razie mogę spróbować powalczyć o coś więcej. Dopiero wtedy, kiedy oni znajdą taki znak poczują motywację do tego żeby powalczyć o coś większego. Też było tutaj dużo mówione o odpowiedzialności, o tym, że my chcemy rodzic poczucie odpowiedzialności w tych osobach- członkach i członkiniach samorządów uczniowskich. No i właśnie kolejna rzecz, ja się czułam w pewnych momentach, mimo, że miałam na prawdę mocny zespół, trochę przytłoczona tą odpowiedzialnością. Dlatego ja cieszyłam się ogromnym wsparciem ze strony opiekuna samorządu uczniowskiego i uważam, że z perspektywy szkoły niesamowicie ważnym działaniem jest promowanie tego opiekuna samorządu uczniowskiego. Znaczący sobie szczerze mówiąc nie wyobrażam tego, że mogę podejść z dowolnym pomysłem do dyrekcji, w dowolnym momencie i zostać wysłuchana od początku do końca. Co więcej, nawet jeśli będę miała dobry pomysł, to wiem, że on i tak się zapłaci na starcie kartek na biurku dyrektora, który zajmuje się większymi sprawami, bo po prostu taka jest jego rola. Dlatego dla mnie było bardzo wygodne to, że miałam tak silnego pośrednika w tym kontakcie między samorządem

uczniowskim a dyrekcją. Uważam, że to jest niezmiernie ważne, żeby zarówno cała szkoła wiedziała, kto jest tym opiekunem samorządu uczniowskiego, jak i nauczyciele i dyrekcja żeby ta współpraca mogła naprawdę funkcjonować. Co więcej, tematem tego panelu był właśnie Budżet Partycypacyjny Samorządu Uczniowskiego. Cieszę się, że teraz można bardziej liczyć na to wsparcie ze strony miasta. To jest wspaniałe, że następuje taka zmiana i że ten program pilotażowy się sprawdził i to idzie dalej. A właśnie z mojej perspektywy była to współpraca tylko z Radą Rodziców. To znaczy pisało się wnioski, uzyskiwało się pieniądze i można było rozgospodarowywać ten budżet przez cały rok. Ja byłam przewodniczącą właśnie w liceum, więc ja się czułam dużo bezpieczniej mając wsparcie finansowe stałe, które dostałam z góry na początku. Wiedziałam, że ufa mi społeczność szkolna, bo jednak zostałam wybrana na tę pozycję, a dzięki temu, że miałam ten budżet to mogłam sobie pozwolić przynajmniej na wydruk jakichś plakatów kolorowych. Tak samo uczniowie, oni najbardziej cenią i wydaje się, że no dalej mam z nimi kontakt bardzo bliski, bo jestem też dalej edukatorem Debat Oksfordzkich, czy krytycznego myślenia. Wiem, że dla nich najcenniejsze inicjatywy są te związane z integracją i tego typu przedsięwzięciami, co też jest coraz ważniejsze, jeżeli chcemy stawiać na te kompetencje społeczne, na to żeby oni pracowali w grupach, to nie możemy tego znowu spychać na margines tylko jak najbardziej to postulować i takie budżety właśnie pozwalają na działania promocyjne, promujące jakieś tam bale, czy wszelkiego rodzaju przeróżne inicjatywy. Uczniowie są tak kreatywni i tak się wymieniają swoimi doświadczeniami, że wspieranie ich właśnie w takich inicjatywach myślę, że jest tutaj szalenie istotne. Myślę, że już i sprawczość i odpowiedzialność i motywację poruszyłam, więc dziękuję bardzo za możliwość wypowiedzi.

BN: Ja chciałam się odnieść do tego, co Pani powiedziała odnośnie tej odpowiedzialności. Oprócz tego, że pracuję w fundacji, to fundacja realizuje, jest operatorem tego programu wsparcia samorządów uczniowskich #SU_W_AK, już drugi rok to robimy na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków. Jak szkolimy tutaj uczniów prowadzimy dla nich szkolenia czy dla opiekunów samorządu uczniowskiego, to zawsze mówimy o tym, żeby mierzyć siły na zamiary. To znaczy żeby nie realizować zbyt dużo rzeczy, nie włączać ciągle w dane działania jednego czy dwójki uczniów, bo właśnie troszeczkę wtedy mają za dużo na głowie i mają za duże poczucie, że właśnie wszystko na nich stoi. To poczucie odpowiedzialności, które u nich jest zasadniczo pewnie wysokie, jakby to wyczerpuje uczniów emocjonalnie, funkcjonalnie. Oni przecież przede wszystkim muszą się uczyć. A więc nakładanie na nich zbyt wielu działań, takich aktywności społecznych w ramach samorządu oczywiście też im nie sprzyja, ale to o czym Pani powiedziała, żeby wspierać też takie działania typu bale, czy rzeczy integracyjne, no to oczywiście w #SU_W_AK-u widzimy i w zeszłym roku, kiedy to był rok pandemiczny i większość rzeczy odbywała się zdalnie, to uwierzcie mi Państwo i w zeszłym roku i w tym większość naszych działań to są działania integracyjne, które wspieramy finansowo. Uczniowie na to stawiają, jest bardzo wiele takich działań. My oczywiście przytakujemy, jesteśmy na tak. To jest jeden z tych obszarów, na których można zdobywać środki finansowe w ramach programu #SU_W_AK. To są małe projekty, w tym sensie do dwóch tysięcy złotych, ale naprawdę to są środki które wielu samorządom pomagają i które sprawiają, że cokolwiek się tam

może zadziałać i że szkoły w końcu mają jakieś środki na to żeby to robić. Tak, jak pani powiedziała, to jest ciężkie żeby nawet wydrukować czasami zwykłe czarno-białe plakaty, już nie mówiąc o jakichś innych rzeczach, które szkoły potrzebują żeby zakupić. Wracając też do tych kwestii finansowych, to o czym pani mówiła, że rada rodziców to oczywiście jedno źródło, ale coraz więcej jest i do tego Państwa nas oglądających zachęcam, żeby szukać takich form dotacyjnych zewnętrznych. Bardzo wiele fundacji i bardzo wiele organizacji pozarządowych wspiera działalność samorządową, czy działalność młodzieżową. Można starać się o takie granty, oczywiście z odpowiednim wyprzedzeniem, bo to zawsze jest tak, że tutaj to odpowiednie wyprzedzenie jest konieczne. Natomiast coraz więcej takich inicjatyw się pojawia na różnych stronach dotyczących grantów. Można śledzić takie wydarzenia i tam faktycznie zdobywać takie środki finansowe. Więc coś zaczyna się w tym sektorze, takim dla młodzieży dział. To bardzo dobrze tak, bo przez wiele lat to było zupełnie pomijane i zapominane.

JO: A ja się tylko odniosę się do tego co Pani powiedziała, do tej pomalowanej ściany, która czuję będzie takim podmiotem dzisiejszego spotkania. Rzeczywiście małe sprawy są ważne. Ja też to widzę po tym naszym pilotażu, po tych wszystkich złożonych wnioskach, projektach, których było aż 93 w pilotażu. Teraz będzie, podejrzewam, znacznie więcej, bo mamy aż 30 szkół, które przystąpiło do Szkolnego Budżetu. Po prostu to są drobne rzeczy. Młodzi ludzie chcą mieć właśnie, jakiś kącik do siedzenia, chcą mieć jakąś dobrą tablicę do jakiejś sali geograficznej, chcą mieć zegar powieszony na ścianie, chcą mieć np. podajnik do mydła w łazience. Naprawdę, ja wiem, być może, że to nas może teraz śmieszyć, bo gdzieś tym problemom do problemów, chociażby o których Pani wspominała, współdecydowania, czy o systemie oceniania. To jest to co ich interesuje i to jest cudowne. I ja uważam, że dlaczego nie? Jeżeli młodzi ludzie i bez konsultowania się z dyrektorem, czy dyrektorką chcą mieć te podajniki, chcą mieć inaczej ustawione np. lustra, chcą mieć ten kącik pomalowany na niebiesko, czy białe to proszę bardzo. Dlaczego tutaj robić jakieś przeszkody? Skoro jeszcze to potem będzie konsultowane, bo to ostatecznie akurat w Budżecie jest tak, że wybierają po prostu uczniowie, którzy głosują na dany projekt. Więc możliwości jest tutaj bardzo wiele, ale to co pani powiedziała, że to ściana to jest właśnie to, po prostu małe rzeczy są najbliższe- bliska koszula ciała- są najważniejsze.

HP: Ja pamiętam, jak samorząd zorganizował akcję w gimnazjum, żeby po prostu zamontować lustra w łazienkach i to dziewczyny, bo przecież po WFie wracają na lekcje. A był taki czas, co po prostu nie było tych lusterek. Także są to ważne sprawy, natomiast ja przywołałam to, co jest bardzo ważne i trudne, to co Pani powiedziała, że przecież jak my możemy oddać odpowiedzialność, czy w ogóle pytać uczniów w takich kwestiach. A jeżeli mogę jeszcze jedną działkę, którą samorząd bardzo ładnie rozwija. To jest prezentacja wszystkich talentów zainteresowań uczniów. Bo przecież samorządy organizują różne pokazy np. mody ekologicznej. Czyli ta prezentacja osiągnięć klas i pokazywanie, że mamy różne zdolności. To myślę, że to jest też taka bardzo ważna kwestia i ta współpraca klas. Bo jest współpraca i nauczycieli potrzebna, nauczycieli z dyrektorem, opiekun samorządu z nauczycielami z uczniami, ale też

między klasowo, żeby to było też ważne. Natomiast jeżeli jeszcze mogę powiedzieć o jednej funkcji, ponieważ u nas w szkole była funkcja Rzecznika Praw Uczniów i to był też jakby wentyl bezpieczeństwa. Bo te prawa uczniów, tak naprawdę, samorząd ma stać na straży praw ucznia. Tak to jest w ustawie zapisane. I ten rzecznik, którego też uczniowie wybierali, to też był nauczyciel, który wyraził na to zgodę i do którego mogli się zwrócić jako Rzecznika Praw Ucznia w różnych różnych kwestiach. Ale jest to bardzo ważne i taka skrzynka w klasie, gdzie mogą zgłosić pewne sprawy anonimowo. Ale wentyle bezpieczeństwa w ostatnich czasach też są bardzo ważne.

Komentarz z czatu: Osobowość nauczyciela, zaangażowanie uczniów to podstawa sukcesu samorządu uczniowskiego, a wiemy z praktyki, że uczniowie często są bierni oraz wymagają pomocy i inspiracji ze strony opiekuna samorządu.

Komentarz z czatu: Uczniowie mają świetne pomysły wystarczy im pozwolić działać. Inna sprawa, że nie są zbyt przyzwyczajeni do tego, że się im pozwala to zależy od kultury organizacyjnej w danej szkole.

Publiczność: Jeśli mogę jeszcze jeden głos na koniec, to mam wrażenie, że z jednej strony rozmawiamy tutaj o poczuciu braku sprawczości. Mamy taką szkołę, gdzie uczniowie faktycznie mają jakieś pomysły i zastanawiamy się nad tym, jak ich przekonać i pokazać, że ich, na przykład decyzje, czy pomysły, będą miały przełożenie na to co się faktycznie stanie. Ale mam wrażenie, że gdzieś drugą, może nie tak bardzo marginalną stroną, może to będzie uogólnienie z mojej strony i generalizacja ale są szkoły techniczne i szkoły zawodowe. Przecież tam samorząd też funkcjonuje, a mam wrażenie, że tam pojawia się zupełnie inny problem, właśnie braku aktywizacji. To znaczy, ja znam przykłady też w czasach licealnych, gdzie miałem znajomych, akurat ja też do liceum chodziłem, ale słyszałem przykłady gdzie samorząd jest w pewien sposób wybierany i to nie dlatego, że tak chce. Dyrekcja musi wprost wskazać osobę, która będzie stała na czele samorządu uczniowskiego, czy będzie nawet przewodniczącym, ponieważ inicjatywa jest zerowa i to jest jedna osoba która została wskazana. Jest jedyną osobą, która później jest wysyłana na różne wydarzenia i inicjatywy ze strony szkoły, ale tam, mam wrażenie jest trochę to co powiedział Wojciech, porównanie do dużego organizmu, gdzie mamy też obywateli, którzy w ogóle nie chcą, nie czują, nie mają potrzeby uczestniczyć w życiu obywatelskim.

Publiczność: Ale jeśli mogę jeszcze zdanie, to jest bardzo związane z tym co zostało powiedziane- poczucie sprawstwa. W Polsce wszystkie badania pokazują, że mamy dosyć niskie. Natomiast jeżeliby tak było, że ci uczniowie mają świadomość, że to co robią przekłada się na praktykę, że to będzie widoczne w murach szkoły, to być może oni chcieliby te inicjatywy podejmować. Bycia w samorządzie tylko po to żeby wyjść w poczcie sztandarowym np. na jakąś uroczystość państwową. Nie jest dla nich tym motywatorem, który zachęca ich do bycia samorządnym w swojej szkole.

JO: Mogę się tutaj odnieść do tego co Pani powiedziała o poczuciu, możliwości

zobaczenia tej swojej sprawczości. Wymyśliliśmy, że wszystkie projekty w Szkolnym Budżecie Obywatelskim są oznakowane. One są oznakowane w ten sposób, że nie tylko prezentują logo miasta i informację, ale są podani autorzy danego projektu. I ja mam właśnie sprawozdania z tych szkół, z pilotażu. Wyglądało to tak, że uczniowie przy swoich projektach stawali, robili sobie selfie, zdjęcia. Promowali te swoje projekty, to po prostu tak samo wszyscy się posługiwali imieniem i nazwiskiem i to po prostu jest wartość trwała, wartość dodana, gdzie na przykład, nie wiem zakupiony telewizor, czy głośniki zawsze będą oznakowane, że to jest po prostu Jan Nowak i Asia Kowalska. Więc to jest naprawdę niezwykle ważne, to co pani powiedziała, że oni to widzą, że to nie jest tylko właśnie poczet sztandarowy, czy coś co się robi raz, okazjonalnie, to mija, nikt o tym nie pamięta. Tylko coś zostaje, jakiś trwały ślad.

JO: Jeszcze tylko się odniosę, to co pan powiedział, o tych technikach, szkołach branżowych, o jakimś braku reprezentatywności tych samorządów. I ja ku mojemu wielkiemu zdziwieniu zauważyłam, że połowa zgłoszonych szkół, czyli 15 w tym roku do Szkolnego Budżetu, to są właśnie technika i szkoły branżowe. Proszę tutaj właśnie się zastanowić, czy nie warto zmienić zdania albo narracji. Niemniej jednak warto też popatrzeć na Młodzieżową Radę Miasta gdzie zeszłoroczna kadencja w dużej mierze składała się właśnie z uczniów z techników i szkół branżowych. Także idzie ku dobremu, jeśli chodzi o taką aktywność.

WF: Bardzo Państwu dziękujemy. Był to panel poświęcony samorządom uczniowskim w perspektywie praktycznej, a także edukacyjnej.

Metoda Verbatim w edukacji obywatelskiej

dr Julia Kluzowicz

Choć metoda Verbatim ma swoje korzenie w profesjonalnym teatrze dokumentalnym, jest również uniwersalnym narzędziem, które można wykorzystywać w edukacji obywatelskiej i międzykulturowej.

Jej nazwa pochodzi od angielskiego słowa „Verbatim” – co oznacza „dosłownie” lub „od słowa do słowa”. Swoją popularność zdobyła w l. 50. XX w. w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Związku Radzieckim. To metoda oparta na wywiadach z potencjalnymi bohaterami spektaklu, obecnie stosowana w zaangażowanym społecznie teatrze dokumentalnym, zwłaszcza w Niemczech, Polsce i Rosji.

Kluczem metody Verbatim jest wywiad z „bohaterem”, którego aktor odgrywa później na scenie. W edukacji obywatelskiej mechanizm jej użycia jest podobny – uczestnicy zajęć opowiadają sobie nawzajem historie ze swojego życia, a następnie odtwarzają wysłuchane przekazy, starając się wyrazić je z własnej perspektywy.

Zestaw narzędzi, jakie proponuje metoda Verbatim pozwala na spojrzenie na dane zagadnienie społeczne z perspektywy prywatnej historii drugiego człowieka. Doskonale sprawdza się w edukacji obywatelskiej i międzykulturowej, pozwalając w prosty i sprawdzony sposób na łatwiejsze zrozumienie punktu widzenia, motywów i zachowań Innego.

Metoda Verbatim jest przydatna w edukacji obywatelskiej, ponieważ dzięki niej uczestnik może identyfikować się z życiem i problemami innych. Prezentowane dzięki niej indywidualne historie pokazują szersze problemy naszego społeczeństwa i przedstawiają znaną nam rzeczywistość z innego punktu widzenia. Dzięki wcielaniu się uczestników zajęć w bohaterów opowiadanych historii, uczy empatii i szacunku do drugiego człowieka.

Metodę Verbatim w edukacji obywatelskiej można wykorzystywać na różne sposoby. Może się ona stać podstawą stworzenia spektaklu, nad którym uczniowie będą pracować przez dłuższy czas. Może też służyć jako krótkie ćwiczenie w celu integracji grupy, rozwiązania wewnątrz niej jakiegoś konfliktu bądź w celu zrozumienia problemu, który dotyczy członków grupy.

Aby rozpocząć pracę metodą Verbatim, na początku należy ustalić temat bądź tematy, na których oprą się wywiady. Tematy te mogą być szerokie, gdy dysponujemy dużą ilością czasu lub przygotowujemy przedstawienie bądź bardziej szczegółowe, gdy jest to tylko krótkie ćwiczenie. Grupę uczniów dzielimy w pary. Uczestnik w parze jest opowiadającym, a następnie słuchaczem. Po wysłuchaniu historii, każdy uczestnik opowiada historię swojego partnera w pierwszej osobie, próbując go odegrać – tak, jak by ta opowieść należała do jego życia. Ćwiczenie kończymy dyskusją – co było trudniejsze – opowiadanie cudzej historii, czy słuchanie własnej? Czego się dowiedzieliśmy/nauczyliśmy? Jakie możemy wyciągnąć wnioski?

Dyskusja podsumowująca efekty uzyskane metodą Verbatim może stać się punktem wyjścia do wypracowywania wspólnych z uczniami postulatów i ewentualnych rozwiązań dla zagadnień związanych z edukacją obywatelską i międzykulturową.

Myślenie za pomocą grafu- wykorzystanie metody grafowania w edukacji obywatelskiej

dr Justyna Skrzypulec-Figas

W czasie II Forum Edukacji Obywatelskiej w Krakowie odbyły się krótkie warsztaty pod tytułem Myślenie za pomocą grafu argumentacji – wykorzystanie metody grafowania w edukacji obywatelskiej. Warsztaty poprowadziła dra Justyna Figas-Skrzypulec z firmy Swarmcheck rozwijającej autorskie oprogramowanie do komputerowego wspomaganie argumentacji.

Co to jest graf argumentacji?

Graf argumentacji to czytelne wizualne przedstawienie relacji logicznych między różnymi tezami za pomocą pól tekstowych połączonych strzałkami, w wyniku czego powstają struktury o kształcie drzewa lub sieci. Odzwierciedlamy za pomocą grafu wsparcia i podważenia tez, jak również wsparcia i podważenia relacji między tezami. Program Swarmcheck daje też m.in. możliwość pokazania przeformułowania tezy do jej silniejszej postaci, dodawania źródeł do tez oraz sygnalizowania innym użytkownikom, że dana teza zmieniła czyjąś opinię albo wymaga lepszego uzasadnienia.

Argumenty powinny być SPOKO

Uczestnikom i uczestniczkom warsztatów krakowskich przekazano prosty sposób na podniesienie jakości argumentacji w grupie. Otóż przystępując do grafowania argumentacji, dobrze pamiętać, że argumenty powinny być Spójne (stanowiąc sensowną całość), zaś dodawane na graf tezy muszą być Pojedyncze (być pojedynczym zdaniem), Oznajmujące (być zdaniem oznajmującym), Konkretne (zawierać wszystkie niezbędne informacje) i Oszczędne (nie zawierać zbędnych informacji).

Możliwe warianty zastosowania metody grafowania argumentacji:

- Praca wielu użytkowników/użytkowniczek nad jednym zagadnieniem – zsynchronizowana w czasie jednego wydarzenia lub niesynchronizowana, w dowolnym momencie.
- Tryb warsztatowy, który automatycznie zachęca uczestników/uczestniczki do cichej pracy nad argumentami lub dyskusji nad jakością argumentów dodanych przez całą grupę.
- Widżet do osadzenia na dowolnej stronie internetowej – każda osoba na świecie ma dostęp.
- Dyskusje prywatne – niewidoczne dla nikogo poza określoną grupą zalogowanych osób.
- Grafowanie dyskusji na żywo przez biegłego moderatora/moderatorkę.

Korzyści z zastosowania metody grafowania argumentacji:

- Interaktywność.
- Skupienie na treści argumentów, a nie na personalnych sporach lub miejscu w hierarchii – dyskusja staje się bardziej rzeczowa i egalitarna, ponieważ autorstwo konkretnej tezy nie jest jawne.
- Podejmowanie decyzji lepszej jakości.
- Nauka krytycznego myślenia: obrony przed fake-newsami, stereotypami, pseudonauką i demagogią.
- Możliwość streszczenia na jednej planszy zawitych rozumowań zawartych w długich tekstach.
- Usprawnienie konsultowania różnych spraw ze współpracownikami czy interesariuszami.
- Namacalny rezultat, którym łatwo dzielić się z innymi.

STOWARZYSZENIE
DEMOKRACJA
W PRAKTYCE



WWW.DEMOKRACJAWPRAKTYCE.PL



Znajdź nas na:

